

Już dawno temu Yamaha wyrosła na soundbarową potęgę. W ofercie ma kilkanaście modeli, a YSP-1600 jest jednym z trzech nowych. Ważnym i ciekawym również dlatego, że pracującym w systemie MusicCast. Urządzenia Yamahy przekazują sobie informacje, głównie sygnały audio, za pomocą transmisji BT. Dzięki temu użytkownik otrzymuje efektywnie działający i sprawny komunikacyjny system, bez okablowania, nagłaśniający wiele pomieszczeń. YSP-1600 to jednak przede wszystkim soundbar, zadaniem którego jest wspomaganie płaskich telewizorów.



Yamaha YSP-1600

Soundbar YSP-1600 jest dostępny w wersjach srebrnej i czarnej, ma dokładnie 1 m długości, 13 cm głębokości i 6,5 cm wysokości. Bezproblemowo położymy go przed telewizorem, a montaż ścienny ułatwią znajdujące się komplecie uchwyty, chociaż w takiej opcji może się zdarzyć, że soundbar będzie odstawał od ściany bardziej niż TV.

YSP-1600 tworzy dźwięk przestrzenny w oparciu o format 5.1. Osiem przetworników szerokopasmowych znajduje w środkowej części obudowy, pod metalową maskownicą. Dwa przetworniki niskotonowe (8,5 cm średnicy) ułożono na górnej ścianie, także pod metalowymi siatkami; dwa otwory systemu bas-refleks skierowano do tyłu. Do dekodowania zastosowano procesory DD, DPLII i DTS.

Po lewej stronie urządzenia znalazł się rząd diod informacyjnych, m.in. o włączeniu urządzenia, pracującym BT, wybranym wej-

ściu. Po prawej stronie umieszczono przyciski podstawowych funkcji. Nie znalazłem specjalnego wskaźnika siły głosu, ale okazuje się, że rząd diod z lewej strony zamienia się w migający informator o poziomie głośności – im więcej ich się świeci, tym wyższe natężenie, ale po zdjęciu palca z przycisku „volume” diody wracają do swych podstawowych funkcji. Rozwiązanie na początku może wydawać się dziwne, ale w gruncie rzeczy jest racjonalne; podobnie jak pilot zdalnego sterowania – niewielki, pękaty, na pierwszy rzut oka niezgrabny, a w praktyce znakomicie leży w dłoni i świetnie się sprawdza. Menu Yamahy ustawiamy posługując się normalnym OSD. Grafika jest prosta, nie imponuje też liczba funkcji – no i dobrze, mniej zabawy to mniejsze ryzyko przypadkowego nabrójenia w systemie, a wszystko, co potrzebne, i tak jest zabezpieczone. Ważne, że można zmieniać poziomy głośności poszczególnych kanałów.

Za zdolności sieciowe odpowiadają: BT, standardowy komplet LAN (gniazdo RJ45)/WLAN (jedna antena) i DLNA. Parowanie BT jest proste, szybkie i skuteczne, zarówno z komputerem, jak i telefonem. Streamowanie treści sieciowych (muzyka z serwisów, radio internetowe, AirPlay, komputery, dyski NAS, urządzenia mobilne) jest możliwa po zainstalowaniu na urządzeniu przenośnym dedykowanej do tego aplikacji.

YSP-1600 ma jedno wejście i jedno wyjście HDMI, potrafi przełączać sygnał 4K (HDCP2.2; 60Hz). HDMI komunikujący się z telewizorem ma kanał zwrotny ARC. Przygotowano także dwa wejścia audio, analogowe

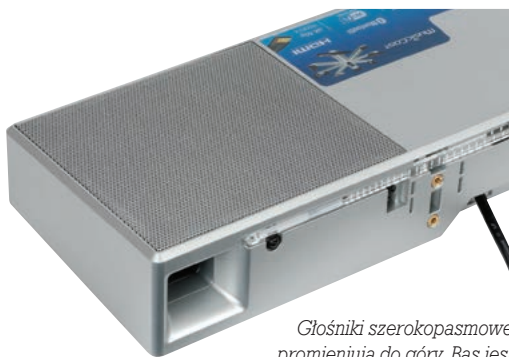
(mini-jack) i cyfrowe – optyczne. Z Yamahą może współpracować aktywny subwoofer, we wnęce tylnego panelu jest wyjście RCA przeznaczone do tego celu. W szeregu gniazd widać także USB, ale służy wyłącznie do wprowadzania na pendrajwie aktualizacji oprogramowania.



Diody po lewej stronie wskazują różne funkcje, ale gdy reguluje się głośność, zgodnie wyświetlają pasek adekwatny do natężenia dźwięku.



HDMI obsługuje 4K/ HDCP2.2, wyjście na telewizor ma kanał zwrotny. Wejścia audio, analogowe i cyfrowe służą w zasadzie do podania sygnału z TV, gdyby ten nie wysłał sygnału zwrotnego przez HDMI. USB jest przeznaczone do aktualizacji oprogramowania.



Głośniki szerokopasmowe promieniują do góry. Bas jest wspomagany bas-refleksami skierowanymi do tyłu.

ODSŁUCH

Nie do wiary, że z tak niewielkiego urządzenia może się wydobywać aż taka basowa moc. Wyłączyłem po pierwszej minucie i prze-regulowałem w menu ustawienia kanałów. Coś się zmieniło, ale nie zasadniczy charakter. Wciąż byłem atakowany i podmywany przez rozłożyste niskie częstotliwości. Nie czułem jednak dyskomfortu, słuchanie i oglądanie z takim basem było całkiem przyjemne. Gęsta substancja basu nie przyspiesza akcji, ale poszczególne impulsy i dźwięki nie były wyraźnie przeciągane.

Średnica jest spokojna, lecz dostatecznie czytelna, radzi sobie zarówno z muzyką, jak i z dialogami, nie jest bardzo wyrazista, lecz nie fałszuje.



Góra znowu się wybija, dzięki czemu w ogólnym bilansie dobrze równoważy niskie tony, ale jej aktywność nie jest jednostajna. Szczegóły są różnicowane, bywają ostre, bywają łagodne.

YSP-1600 potrafi kreować przestrzeń, chociaż wiele wskazuje na to, że najlepiej będzie sobie z tym radził w mniejszych pomieszczeniach, w których jego dźwięk nie zginie. Nie będę jednak fantazjował – strzałów i oklasków z tyłu głowy nie usłyszałem.

Brzmieniowa pozycja tego soundbara wśród konkurentów jest jasna – zapewnia przestrzenny i mocny, dobrze basujący dźwięk bez pomocy subwoofera. Kto nie chce systemu z subwooferem, a chce basu, w zasadzie nie ma innego wyboru.

Grzegorz Rogóż

*Dzieciaki
opanują taki
sterownik
w 15 sekund.
Dorośli –
w 15 minut.*

YSP-1600

CENA: 2400 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIOKLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Zgrabna, niezbyt wysoka, umiarkowanie głęboka obudowa, w której zmieściło się aż dziesięć przetworzników. Staranne wykonanie, uniwersalny design.

FUNKCJONALNOŚĆ

Najważniejsze dekodery, system 5.1, HDMI w nowocześniejszych standardach. Łatwa instalacja na ścianie, kompaktowe rozmiary pozwalają na zgrabne ustawienie na szafce. Spodziewany poziom „siecowości”, ale bez wielkich komplikacji, łatwa obsługa.

BRZMIENIE

Zaskakująco wydajny bas odsuwa pomysł dokupienia subwoofera. Aktywna góra pomaga zrównoważyć charakterystykę i rozbudować przestrzenność.

Z subwooferem czy bez?

Część soundbarów występuje w kompletach z subwooferem, część pracuje samodzielnie. Które rozwiązanie jest lepsze? To zależy... Dla mało kogo subwoofer jest atrakcją samą w sobie; czarna skrzynka stojąca na podłodze nie jest ani wygodna, ani ozdobna. To jednak sposób na mocny bas w sytuacji, gdy soundbar, który ma nam przecież wyraźnie poprawić brzmienie względem tego, co słyszymy z samego telewizora, jest znowu z powodów estetycznych tak cienki, że basu dostarczyć nie może (najlepszy jest tu przykład Philipsa), tym bardziej, gdy ma towarzyszyć dużemu telewizorowi, w dużych pomieszczeniach (przypadek Samsunga), albo gdy jakość dźwięku, a więc i basu, jest priorytetem (Harman Kardon). Ucieczka od subwoofera będzie więc okupiona albo większym kompromisem w jakości basu, albo większymi wymiarami soundbara (pomaga w tym przejście do formy „soundplate” - Pioneer). Yamaha wybiera rozwiązanie pośrednie - soundbar nie jest ani kłopotliwie duży, ani „znikający”, radzi sobie z basem całkiem dobrze, ale kto chce go więcej - może dokupić i podłączyć subwoofer, w zasadzie dowolny, chociaż tym razem połączenie będzie kablowe.